

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/85068,Pamieci-ofiar-Grudnia03970-i-stanu-wojennego-Gdansk-Gdynia-1617-grudnia-2019.html>
2021-04-21, 03:50

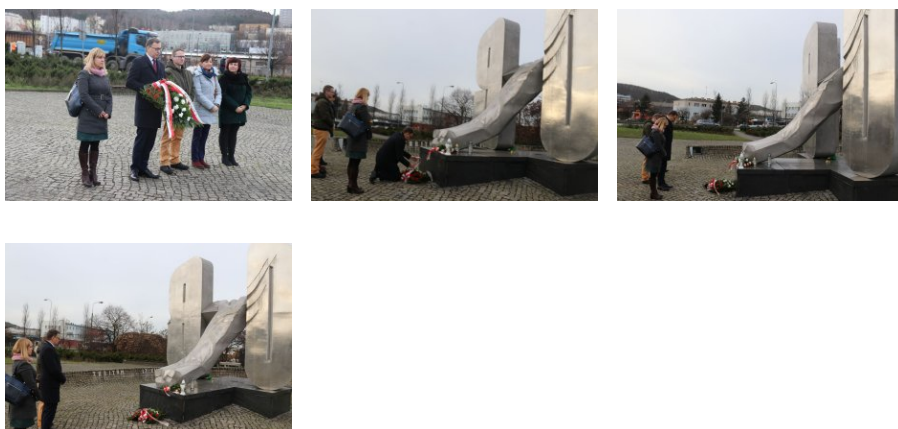
Pamięci ofiar Grudnia'70 i stanu wojennego - Gdańsk, Gdynia, 16-17 grudnia 2019

Prezes IPN spotkał się z siostrą Antoniego Browarczyka, który był jedną z pierwszych i najmłodszych ofiar stanu wojennego w Polsce. Wspólnie złożyli kwiaty na odnowionym przez Instytut grobie „Tolka”.

Delegacja IPN na czele z prezesem dr. Jarosławem Szarkiem, dyrektorem Archiwum IPN Marzeną Kruk i dyrektorem IPN Gdańsk prof. Mirosławem Golonem 16 grudnia złożyła kwiaty pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców na Placu Solidarności w Gdańsku. Trzy monumentalne krzyże z kotwicami upamiętniają ofiary Grudnia'70.



Wcześniej wiązanki zostały złożone pod Pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 r. nieopodal stacji kolejki SKM Gdynia-Stocznia.



Prezes IPN spotkał się również z grupą młodzieży uczestniczącą w grze miejskiej „Gdańsk 1970”, którą dla uczniów gdańskich szkół poprowadził Bartosz Januszewski z gdańskiego oddziału IPN.



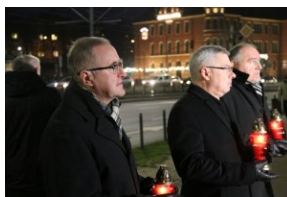
Tego samego dnia prezes IPN spotkał się siostrą Antoniego Browarczyka, jednej z pierwszych i najmłodszych ofiar stanu wojennego w Polsce. Wspólnie złożyli kwiaty i zapalili znicze na [odnowionym przez Instytut grobie „Tolka”](#).



Antoni Browarczyk był kibicem Lechii Gdańsk, uczestnikiem duszpasterstwa dominikańskiego, angażował się w rozwieszanie plakatów „Solidarności”. W działalność przeciwko wprowadzenia stanu wojennego aktywnie włączył się już 13 grudnia 1981 roku. W nocy z 13/14 grudnia 1981 roku był świadkiem aresztowań działaczy „S”. 16 grudnia uczestniczył w walkach ulicznych w Gdańsku. 17 grudnia 1981 r. „Tolek” przypadkowo znalazł się w centrum antykomunistycznej demonstracji, która rozgrywała się na wysokości gdańskiego Huciska. Otrzymał bezpośredni śmiertelny postrzał w głowę.



W godzinach wieczornych dyrektor IPN Gdańsk wraz z gdańskimi radnymi i działaczami „Solidarności” złożył kwiaty pod tablicą pamiątkową na budynku b. KW PZPR.



Z kolei w bazylice św. Brygidy w Gdańsku metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź odprawił Mszę św. w intencji pomordowanych stoczniovców. W trakcie uroczystości Region Wielkopolski NSZZ Solidarność podarował dla Bursztynowego Ołtarza ponad metrową replikę poznańskiego pomnika tzw. dwa krzyże z orłem, czyli Pomnik Poznańskiego Czerwca '56. W nabożeństwie uczestniczył prof. Mirosław Golon, dyrektor IPN Gdańsk.



Po Eucharystii nastąpił przemarsz przed Pomnik Poległych Stoczniovców, gdzie miały miejsce Apel Poległych, złożenie wieńców, kwiatów, zniczy.



17 grudnia, w rocznicę „czarnego czwartku”, prof. Mirosław Golon, dyrektor IPN Gdańsk, wziął udział w uroczystości przy pomniku Ofiar Grudnia 1970 r. 49 lat temu na przystanku kolejowym Gdynia Stocznia komunistyczne milicja i wojsko oddały strzały do idących do pracy robotników pobliskiej stoczni. Zginęło 18 osób, wiele zostało rannych. Poruszony bestialstwem tłum ruszył w kierunku centrum miasta. Na czele pochodu niesiono ciało zabitego Zbyszka Godlewskiego (do historii przejdzie jako Janek Wiśniewski).



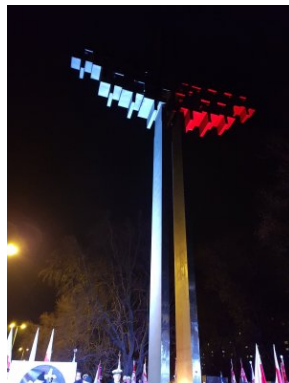
Dyrektor IPN Gdańsk złożył także kwiaty pod drugim gdyńskim upamiętnieniem ofiar Grudnia'70 nieopodal Urzędu Miasta. Napis na monumencie głosi: "Zabitym 17 grudnia 1970 roku w pochodzie ku nadziei na wolność Polaków w Ojczyźnie".



- Dziś jakby w cieniu pomnika wielkiej tragedii i krzywdy, ofiary kilkudziesięciu zabitych, tysięcy rannych i więzionych, dziesiątek i setek tysięcy zastraszonych, szykanowanych, stoi też od 2011 roku pomnik wielkiego zwycięstwa, sukcesu Polaków w walce o wolność, bo to właśnie symbolizuje marszałek Józef Piłsudski. Pomnik powstać mógł m.in. dzięki protestom społecznym z Grudnia 1970 roku, które były bardzo ważnym etapem polskiej drogi do wolności - podkreśla prof. Mirosław Golon.



Następnie dyrektor IPN Gdańsk uczestniczył w Mszy św. w intencji ofiar Grudnia'70 odprawionej przez biskupa Wiesława Szlachetkę w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni oraz w uroczystości pod pomnikiem Ofiar Grudnia przy Urzędzie Miejskim.





W kontekście obchodów rocznic Grudnia'70 i wprowadzenia stanu wojennego zachęcamy do odwiedzenia dwóch wystaw IPN stojących na Placu Solidarności:

[„Ofiary stanu wojennego”](#)



[„Gdy naród do strajku wyruszył bez broni... Grudzień 1970 w Gdańsku”](#)



Grudzień'70:

12 grudnia 1970 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka w przemówieniu radiowo-telewizyjnym poinformował Polaków o wprowadzanych zmianach cen towarów. Podwyżki objąć miały 45 grup artykułów, głównie spożywczych, pogarszając przede wszystkim sytuację najuboższych.

14 grudnia 1970 r. zastrajkowali robotnicy gdańskiej Stoczni im. Lenina. Około 10-ej rano

przed budynkiem dyrekcji rozpoczął się wiec, w którym udział wzięło 3 tys. robotników domagających się zniesienia podwyżek i zmian personalnych w kierownictwie partii.

W nocy z 15 na 16 grudnia wojsko obsadziło ważniejsze punkty w Gdańsku oraz zablokowało stocznię i port. W Gdyni aresztowano komitet strajkowy, z którym porozumienie zawarły wcześniej władze miejskie.

Przez cały dzień 16 grudnia trwały demonstracje w Gdańsku. Zablokowano Stocznnię im. Lenina, a do próbujących z niej wyjść na ulicę robotników, wojsko otworzyło ogień.

17 grudnia doszło do masakry w Gdyni. Dzień wcześniej w wystąpieniu telewizyjnym wicepremier Stanisław Kociołek nawoływał stoczniowców do powrotu do pracy.

Stan wojenny:

13 grudnia 1981 r. o godz. 6 rano, Polskie Radio nadało wystąpienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym informował on Polaków o ukonstytuowaniu się Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) i wprowadzeniu na mocy dekretu Rady Państwa stanu wojennego na terenie całego kraju.

Władze komunistyczne jeszcze 12 grudnia przed północą rozpoczęły zatrzymywanie działaczy opozycji i „Solidarności”. W ciągu kilku dni w 49 ośrodkach internowania umieszczono około 5 tys. osób. W ogromnej operacji policyjno-wojskowej użyto w sumie ok. 70 tys. żołnierzy, 30 tys. milicjantów, 1750 czołgów, 1900 wozów bojowych i 9 tys. samochodów (dane za dzieje.pl).